

PRZYGRANICZNY HANDEL OSTATNIO MOCNO SIĘ OŻYWIŁ

Data publikacji: 7.11.2003 0:00

brak zdjęcia

Okres świetności targowisk jednak minął. Spadek dochodów nastąpił po raz pierwszy w 1997 roku, kiedy zmalały o około 200 tysięcy złotych. W następnych latach było co raz gorzej, w 2002 roku jednak niekorzystny trend został zahamowany, a w bieżącym nastąpił nawet niewielki wzrost dochodów.

Obecnie Miejski Zarząd Dróg administruje targowiskiem z artykułami przemysłowymi przy ulicy Katowickiej, rolno-spożywczym przy Sarkandra i miejskimi halami targowymi przy ulicy Stawowej. Targowiska prywatne prowadzą natomiast działalność przy ulicach Katowickiej, gdzie przylega ono do miejskiego i przy Piastowskiej (kompleks handlowy Komercjal) oraz przy alei Jana Łyska (kompleks Juwenia).

Największym pozostało miejskie targowisko przy ulicy Katowickiej. Ale nie jest już na nim tak tłoczno, jak dawniej; stało się nawet możliwe utworzenie płatnego parkingu dla sprzedających. O ile w 2000 roku liczba stanowisk wynosiła tam jeszcze 959, o tyle dziś są 823. 34 procent spośród nich jest w tym roku niewykorzystanych. To dużo, ale przed rokiem było wolnych stanowisk o 10 procent więcej.

W budynku po byłej Termice, gdzie utworzono w sierpniu 1994 roku miejskie hale targowe, znajdowały się niegdyś 244 boksy handlowe; przetrwało tylko 89. Co nie znaczy, że aż tak drastycznie siadła tam sprzedaż. Zmienił się bowiem sposób wykorzystania pomieszczeń w tym obiekcie. W tym roku wynajęto lokal o powierzchni ponad tysiąc metrów kwadratowych firmie prowadzącej sklep z odzieżą. Odnowiła ona i ociepliła na własny koszt część elewacji budynku. Ale nadal niewykorzystane są dwa pomieszczenia o łącznej powierzchni 1.248 metrów kwadratowych.

Najlepiej ma się targowisko rolno-spożywcze przy ulicy św. Sarkandra. Od pozostałych różni się ono tym przede wszystkim, że wśród kupujących przeważają tam mieszkańcy Cieszyna. Na tym targowisku liczba stanowisk nie tylko nie zmalała, ale nawet nieznacznie wzrosła i wynosi dziś 136.

W tym roku odnotowano nieco większe wpływy z targowisk, niż w ubiegłym, ale czy to ożywienie trwałe, dopiero czas okaże. Ruch, jaki zanotowano w okresie Wszystkich Świętych, przypominał stare, dobre czasy. Nikt jednak nie wie, jak długo utrzyma się, korzystny obecnie dla Czechów i Słowaków, kurs złotówki. Nie bez znaczenia jest i to, że na cieszyńskich targowiskach oferuje się towary coraz wyższej jakości.

Ratusz robi, co może, aby nie zarzącać targowiskowego handlu. Od 1999 roku nie są podnoszone opłaty, nawet o średnioroczny wzrost cen towarów i usług. Kilkakrotnie je natomiast obniżano. Dzienna opłata targowa zamiast dawnych 24 wynosi dziś 20 złotych, obowiązuje też 50-procentowa zniżka za miesiące styczeń, luty, lipiec i sierpień. Istnieje zrozumiata sprzeczność interesów władz miejskich (i ogółu mieszkańców) oraz handlujących na targowiskach. Te pierwsze chcą utrzymać opłaty na możliwie jak najwyższym poziomie, drudzy twierdzą natomiast, że ratusz odziera ich ze skóry. Wydaje się, że osiągnięto rozsądny kompromis. Ale kompromisy mają to do siebie, że w pełni nie satysfakcjonują nikogo...